

Mordercy rysowników

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Ponownie, z uwagi na niewinną rzecz, taką jak filmik, czy rysunek, w państwach muzułmańskich zabija się ludzi. Ponownie, zamiast potępić morderców, część intelektualistów zachodnich atakuje twórców satyry. Tego typu sytuacje stają się coraz bardziej niepokojące i nie najlepiej wróżą nam na przyszłość. Oczywiście, dla rodzin osób, które zginęły z uwagi na to, że ktoś nie mógł znieść „bluźnierczego rysunku” tragedia ma miejsce już teraz. Czy intelektualiści im współczują? Czy żądają ukarania sprawców?

Reakcje niektórych intelektualistów biorą się stąd, że i u nas, na mniejszą skalę, prześladowane są satyrę. W Polsce, za obrazę uczuć religijnych, grozi do dwóch lat więzienia! Nie różnimy się zatem aż tak bardzo od tłumu muzułmanów linczującego za rysunki. Nie można wykluczyć, że dojdziemy do ich rozwiązań. Na razie rozmodleni, nieobiektowni prawodawcy, oraz większościowa część polskich polityków, dziennikarzy i elit prowadzi nas w taką stronę.

Kolejnym sprzymierzeńcem na drodze do pochwały społeczeństwa, którym pali się na stosach za karykatury mitycznych (lub na poły mitycznych) postaci, takich jak Jezus, Allah, Jahwe, Sziwa, Budda czy ubóstwiony Jan Paweł II, są postmoderniści społeczni, dla których każda kultura ma swoją „narrację” i nauka, jak i światłe prawa są tylko jedną z wielu możliwych „narracji”. Ocenianie obcej „narracji” przez pryzmat swojej „narracji” jest dla postmodernistycznych publicystów neokolonialnym narzucaniem wzorców. Skoro elementem „narracji kulturowej” wielu muzułmanów jest mordowanie za rysunki satyryczne, to widać jest to jej spójny element i wara nam, neokolonialistom, od tego. Skoro elementem „narracji” niektórych muzułmanów jest obrzezanie młodych kobiet, widać jest to dla tej narracji dobre i tylko głupi, napuszony „biały” może to bezczelnie, neokolonialnie krytykować.

Kolonializm był smutnym elementem historii ludzkości. Ale zdobywanie Persji przez muzułmanów też nie było wesołe, a jakoś nie zauważyłem, aby postmoderniści społeczni roztkliwiali się nad żyjącymi obecnie głównie w Mumbaju zoroastrianami (parsami), będącymi niedobitkami ludzi żyjących w Persji przed wyjątkowo okrutną i fanatyczną islamizacją. Postmoderniści jak ognia unikają krytyki religii, nie zwracając uwagi, że wiele religii niszczy owe umiłowane przez nich „narracje”. Nie zauważają, bo przeważnie sami wierzą. W każdym bądź razie nawet najbardziej brutalne ekscesy kolonialistów w XIX wieku w żaden sposób nie usprawiedliwiają zabójstw honorowych w świecie islamu, czy mordowania ludzi z uwagi na satyryczne przedstawienie Mahometa.

Pozostaje oczywiście kwestia tego, co możemy zrobić z zewnątrz, nie będąc (post)muzułmanami, z barbarzyństwem szerzącym się w państwach muzułmańskich. Czy mamy prawo wytoczyć wojnę z uwagi na to, że w danym państwie łamie się z zamiłowaniem prawa człowieka? Uważam, że wojna nie ma tu większego sensu. Po prostu, jeśli nie jesteśmy barbarzyńcami, powinniśmy oczyścić się z tego, co do barbarzyństwa prowadzi. Jak widzimy po muzułmanach i po naszej historii, a także po ludobójstwach na tle religijnym, które nie tak jeszcze dawno miały miejsce tuż obok nas, w byłej Jugosławii, elementem, z którego powinniśmy zrezygnować, aby być bardziej moralnymi jest religia. Ona jest jednym z głównych źródeł przemocy. Jest też źródłem naszej niejasnej postawy wobec fundamentalistów muzułmańskich.

Tymczasem widzimy odwrotne rzeczy — akcja billboardowa, prowadzona przez Fundację Wolność od Religii we współpracy z Polskim Stowarzyszeniem Racjonalistów, wzbudza reakcje prasy i lokalnych gremiów politycznych. Te reakcje pokazują, że i nas, Polaków, nie dzieli tak wiele od morderców satyryków z państw muzułmańskich. Sam fakt istnienia osób nie podzielających narracji katolickiej wzbudza u wielu z naszych rodaków ogromne pokłady lęku i agresji. Jest to ogromnie niepokojące.

Reakcja samych mieszkańców na mordowanie satyryków w państwach muzułmańskich pokazuje, że żyją tam też normalni ludzie, którym to się nie podoba. Tylko z takimi ludźmi powinniśmy rozmawiać i tylko takich ludzi tam wspierać. A wtedy będzie ich więcej. Osoby odzegnujące się od mordowania za karykaturę (filmową, czy rysunkową) Mahometa ze strachem deklarują oczywiście same przywiązanie do swojej religii. Trudno się dziwić ich lękowi, bo ryzykują życie. My, wysłuchując nie tych muzułmanów co trzeba, też jesteśmy autorami tego strachu, bo normalni ludzie w państwach muzułmańskich nie mogą za bardzo na nas liczyć.

Owa normalność, w przeciwieństwie do religijnego szaleństwa, polega na tym, iż uważa się życia ludzkie za cenniejsze od baśni, w które się wierzy. Nikt nie powinien popierać i szanować ludzi,

którzy uważają odwrotnie. Już za parę dni obchodzimy „Dzień Błuznierstwa”. Im więcej będzie w nas odwagi, aby „błuznić” (czyli mówić prawdę) o urojonych bogach (Jahwe, Jezusie, Allachu, Sziwie, Krisznie etc.), tym większą szansę będziemy mieli, aby wygrać z religijnym obłudem. Nikt nie zabije milionów błuznierców Zachodu, jeśli tylko będą mieli odwagę, aby błuznić.

Nie chcę być niemiły dla osób wierzących, które też to czytają, ale moim zdaniem to, jak wyglądają reakcje na billboard ateistyczny katolików, oraz reakcje muzułmanów na karykaturalne ukazane Mahometa, przekonuje mnie do opinii, iż każdy uczciwy i w miarę etyczny człowiek powinien dążyć do tego, aby religie traktowane były w najlepszym razie jako szkodliwy nałóg, taki, jak palenie papierosów. Nie można zabronić osobie dorosłej nałogu, ale należy chronić innych, w tym dzieci, przed zjawiskiem „biernego palenia”.

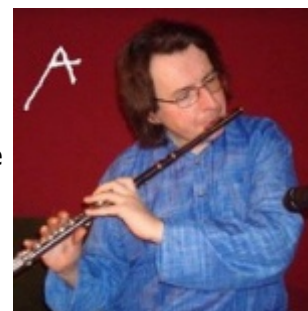
Zapraszam do kolejnego filmiku z cyklu „Bezbożna pogadanka”, gdzie znajdziecie dalszą część moich rozważań:



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 29-09-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8392) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8392>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl